

# Jastrząb, Łukasz

---

## Poznański Czerwiec 1956 r. – próba ustalenia liczby zabitych i rannych

---

Przegląd Historyczny 97/4, 525-536

---

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ŁUKASZ JASTRZĄB  
(Poznań)

## **Poznański Czerwiec 1956 r. — próba ustalenia liczby zabitych i rannych**

Minęła pięćdziesiąta rocznica wydarzeń, które przeszły do historii pod nazwą „Poznański Czerwiec 1956 r.” Pokojowa demonstracja robotników na tle ekonomicznym, rozpoczęta rankiem 28 czerwca 1956, przerodziła się w starcia zbrojne z siłami Urzędu Bezpieczeństwa i ściągniętego do pacyfikacji miasta wojska. Kilkugodzinne walki kosztowały obie strony 57 ofiar śmiertelnych i około 650 rannych. Liczba zabitych i rannych budzi od wielu lat olbrzymie kontrowersje; wokół problemu zdążyła też narosnąć gruba warstwa plotek i sensacji.

W toku prowadzonych przez autora badań, udało się ustalić imienną listę 57 zabitych i 384 rannych. Liczba zabitych obejmuje tylko osoby objęte ewidencją — przede wszystkim Urzędu Stanu Cywilnego w Poznaniu oraz szpitalną, cmentarną i kościelną, i których przyczyny zgonów wskazują jasno i precyzyjnie na związek z wydarzeniami poznańskimi. Na 57 osób zabitych, 54 odniosły śmierć w wyniku postrzału, jedna przez pobicie, jedna w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym i jedna poprzez zgniecenie przezczołg. W rezultacie lista ta jest znacznie krótsza od opublikowanych wcześniej. Autorzy innych list często umieszczali na nich wszystkie osoby, które zmarły w szpitalach w dniu 28 czerwca 1956, niekoniecznie z powodu ran odniesionych podczas starć (np. przyczyną jednego ze zgonów był guz mózgu). Dane te są powielane bez żadnej weryfikacji przez historyków, dziennikarzy i publicystów.

W przypadku rannych, udało się stworzyć imienny wykaz 384 osób, które odniosły obrażenia w związku z Poznańskim Czerwcem 1956 r.: 264 rannych w wyniku postrzałów, 121 rannych w inny sposób (otarcie, złamanie, rany cięte, skaleczenia). Spośród tych 121, w 18 przypadkach nie udało się ustalić rodzaju odniesionej rany. Oprócz tego udało się odnaleźć ślad po 72 bezimiennych przypadkach zranień. To daje sumę 456 udokumentowanych zdarzeń z udziałem rannych w Poznańskim Czerwcu 1956 r. Oficjalne dokumenty ówczesnych władz mówią o 575 rannych osobach.

Według zebranych danych, 248<sup>1</sup> osobom udzielono pomocy ambulatoryjnej, a 136 hospitalizowano. Tydzień po wydarzeniach, 6 lipca 1956, w poznańskich szpitalach pozostawało 86 osób. Do listopada 1956 r. zmarły cztery ranne osoby. Ostatni ranny

---

<sup>1</sup> Akta Prokuratury Generalnej mówią o 275 ambulatoryjnych przypadkach: AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 1634, Biuro Prezydyjne, Kancelaria Tajna, Zajścia poznańskie w czerwcu 1956 r., nr 401/I3-II/59, s. 257.

opuścił szpital 22 grudnia 1956. Wiele osób zostało kalekami na całe życie. Ludzie ci mieli amputowane nogi, ręce, palce, usunięte organy wewnętrzne lub fragmenty czaszki, byli sparaliżowani, mieli niedowłady kończyn, żyli z odłamkami i pociskami w ciele. Wielu młodych ludzi otrzymało renty inwalidzkie. Duża część rannych znalazła się po wydarzeniach w sanatoriach psychiatrycznych w Kościanie i w Gnieźnie, część była rehabilitowana w klinikach ortopedycznych.

Ustalenie ostatecznej liczby rannych jest trudne, m.in. ze względu na bardzo chwiejną kwalifikację przyczynowo–skutkową odniesionych ran. Po tylu latach bardzo trudno ustalić, czy lekka rana cięta miała faktyczny związek z wydarzeniami poznańskimi. W historiografii Poznańskiego Czerwca 1956 r. widoczna jest z upływem czasu stała tendencja wzrostowa, jeżeli chodzi o liczbę rannych i zabitych. Edmund Makowski twierdził, że „liczba ponad tysiąca rannych nie jest zawyżona”<sup>2</sup>, a Aleksander Ziemiński był zdania, że z samej tylko „pomocy ambulatoryjnej skorzystało około 900 lżej rannych”<sup>3</sup>. Jeżeli dodać do tego 575 rannych zapisanych w oficjalnych dokumentach, to otrzymamy astronomiczną liczbę prawie 1500 pokrzywdzonych. Edmund Makowski pisał, że otrzymali oni pomoc w „gabinetach lekarskich poza społeczną służbą zdrowia”<sup>4</sup>. Prywatna służba zdrowia, w której wg Jarosława Maciejewskiego opatrzone większość z 900 rannych<sup>5</sup>, nie była przecież tak rozwinięta i powszechna jak obecnie, co stawia pod znakiem zapytania te tezy. Jednak w świetle archiwaliów liczba 900 jest stanowczo zawyżona.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku zabitych. Tu też różni autorzy swobodnie zonglują liczbami, zgodnie ze stwierdzeniem Przemysława Bystrzyckiego, że „ilość śmiertelnych ofiar otwiera pole dla własnych kalkulacji”<sup>6</sup>. Istnieje więc w literaturze rozbieżność od 55 do 113 ofiar. W przebadanych archiwach nie ma najmniejszych śladów pozwalających na ustalenie większej niż 57 liczby zabitych w Poznańskim Czerwcu 1956 r. Zmiana ilościowa na liście ofiar śmiertelnych może mieć miejsce w wyjątkowych przypadkach, nieprzekraczających 1–3 osób. Ilość rannych przypuszczalnie nie przekroczyła 650 osób, nie ma też aktualnie dokumentów, które pozwalałyby wyżej oszacować ich liczbę.

Jednym z najbardziej tajemniczych i najbardziej zakorzenionych mitów Poznańskiego Czerwca jest pogłoska o rozstrzelaniu (m.in. na wojskowym lotnisku Ławica) kilkunastu żołnierzy, którzy przyłączyli się do demonstrantów. Legenda o rozstrzelaniu żołnierzy była żywa wśród poznaniaków już od 1956 r. W „Głosie Wielkopolskim” ukazał się artykuł Michała Łuczaka, relacjonujący seminarium odbyte 11 maja 1981 poświęcone wydarzeniom poznańskim. W artykule padło stwierdzenie: „Są sygnały wymagające sprawdzenia — stwierdził dr Choniawko — że 19 żołnierzy i oficerów z Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych za dezercję (w postaci ostrzeliwania Urzędu Bezpieczeństwa) otrzymało karę śmierci i wyrok ten został wykonany na Ławicy”<sup>7</sup>. Artykuł ten został przedrukowany

<sup>2</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 — pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001, s. 172.

<sup>3</sup> A. Ziemiński, *Ofiary i straty ludzkie*, [w:] *Poznański Czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski i Z. Trojanowicz, Poznań 1990, s. 123.

<sup>4</sup> E. Makowski, op. cit., 172.

<sup>5</sup> J. Maciejewski, *Po dwudziestu pięciu latach*, [w:] *Poznański Czerwiec 1956*, s. 15.

<sup>6</sup> P. Bystrzycki, *Poznański Czerwiec 1956 — „silne wzburzenie moralne”*, „Życie i Myśl” 1996, nr 2 (430), s. 81.

<sup>7</sup> M. Łuczak, *Trwają badania nowych faktów poznańskiego Czerwca 1956*, „Głos Wielkopolski” nr 92, 12 maja 1981, s. 2.

w „Słowie Powszechnym”<sup>8</sup> wywołując burzę. Jako pierwszy odezwał się Andrzej Choniawko, który próbował polemizować z Michałem Łuczakiem twierdząc, że „problemu tego nie podniósł w ogóle w swym wystąpieniu” oraz że egzekucja żołnierzy „nie znajduje — — potwierdzenia w znanych mu dokumentach”<sup>9</sup>. Jednak w 2001 r. na łamach „Przeglądu Zachodniego” Choniawko twierdził już co innego — że to jednak on pierwszy opublikował ten fakt<sup>10</sup>. Poza tym już w 1981 r. autor ten pisał, że „żołnierzy, którzy odmawiali wykonania rozkazów rozbrajano”<sup>11</sup>, a więc nie rozstrzeliwano.

W 1981 r. oliwy do ognia dołał „płk rezerwy Antoni Filipowicz, który w latach 1954–57 był komendantem Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego. Stwierdził on, że chociaż nie wyklucza stracenia 19 żołnierzy i oficerów, to jednak nie mogli to być żołnierze i oficerowie OSWP”<sup>12</sup>. Do dyskusji dołączył się płk Adam Suski, zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego, który na łamach „Głosu Wielkopolskiego”<sup>13</sup>, „Słowa Powszechnego”<sup>14</sup> i „Żołnierza Wolności”<sup>15</sup> opublikował list. „Oświadczam — pisał — że w latach 1955–1959 byłem prokuratorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Poznaniu i w związku z tym prawno-sądowe konsekwencje wydarzeń czerwcowych 1956 r. są mi bardzo dobrze znane, w stosownym zakresie kierowałem śledztwem w sprawach dotyczących udziału żołnierzy w tych wydarzeniach. W oparciu o własną wiedzę na ten temat i dokumenty, którymi dysponuje Prokuratura Wojskowa stwierdzam, że ani jeden żołnierz nie został skazany nie tylko na karę śmierci, ale w ogóle na jakąkolwiek karę sądową za udział w wydarzeniach czerwcowych 1956 r. w Poznaniu”<sup>16</sup>.

Plotkę o rozstrzelanych żołnierzach próbował jeszcze — bezskutecznie — nagłośnić w październiku 1981 r. Egon Nagano w sk i: „Z tego, co dzisiaj wiadomo, dziewiętnastu wojskowych zostało rozstrzelanych na lotnisku na Ławicy. Właśnie za to, że pozwolili się rozbroić, albo za niewykonanie rozkazu. Otóż wiem, bo w tym domu mieszkał wówczas

<sup>8</sup> „Słowo Powszechnie” nr 101, 20 maja 1981, s. 5.

<sup>9</sup> A. Choniawko, *Jeszcze o Czerwcu*, „Głos Wielkopolski” nr 94, 14 maja 1981, s. 3, (dział „Echa naszych publikacji”).

<sup>10</sup> Idem, „Przegląd Zachodni” 2002, nr 3, s. 200–203.

<sup>11</sup> J. Bukszanin, *Kombinezony i fraki. Geneza i konsekwencje października 1956 roku*, „Rzeczywistość” nr 5, 21 czerwca 1981, s. 7. Artykuł jest zapisem konferencji, która odbyła się 4 czerwca 1981 w Instytucie Historii PAN w Warszawie.

<sup>12</sup> Jest to streszczenie wypowiedzi płk. Antoniego Filipowicza, zawarte w *post scriptum* do polemiki Michała Łuczaka z Andrzejem Choniawko „Głos Wielkopolski” nr 94, 14 maja 1981, s. 3, dział „Echa naszych publikacji”.

<sup>13</sup> A. Suski, *Naczelna Prokuratura Wojskowa o wydarzeniach w Poznaniu w 1956*, „Głos Wielkopolski” nr 112, 9 czerwca 1981, s. 3, dział „Echa naszych publikacji”.

<sup>14</sup> Idem, *Naczelna Prokuratura Wojskowa o wydarzeniach w Poznaniu w 1956*, „Słowo Powszechnie” nr 113, 4 czerwca 1981, s. 5.

<sup>15</sup> Idem, *Wydarzenia „Poznań 1956” bez znaków zapytania*, „Żołnierz Wolności” nr 127, 2 czerwca 1981, s. 2. Na s. 5 są także wypowiedzi pplk. Emila Bila i mjr. Bogumiła Leśniewskiego zaprzeczające faktowi rozstrzelania 19 żołnierzy w czerwcu 1956 r.

<sup>16</sup> Śledztwem objęto 9 żołnierzy. Tymczasowo aresztowanych było 8 z nich — trzech z nich zwolniono już w lipcu 1956 r., pozostałych w październiku 1956 r. (ostatniego żołnierza wypuszczono 29 października 1956). Osiem z dziewięciu spraw umorzono już na etapie śledztwa, bez sporządzenia aktu oskarżenia dla sądu, a tylko akta sprawy kaprala Jerzego Bogusia trafiły do Sądu Wojskowego we Wrocławiu, który umorzył postępowanie z braku cech przestępstwa. Opracowano na podstawie: E. J. Nalepa, *Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w Czerwcu 1956 r. w Poznaniu w świetle dokumentów wojskowych*, Warszawa 1992 oraz *Po obu stronach barykady. Wojsko Polskie w Poznaniu 1956 w dokumentach*, wstęp i opracowanie E. J. Nalepa, Warszawa 1998.

lotnik i jego żona powiedziała mojej żonie, że mąż jej jest bardzo wstrząśnięty, bo widział dziewiętnaście zwłok wojskowych, rozstrzelanych, leżących rządkiem i przykrytych plan-dekami. — — Ja sam wiem, że z pewnego szpitala wywieziono piętnaście trupów i też do dzisiaj nie wiadomo kto to był<sup>17</sup>.

Należy zadać sobie pytanie, czy przy tak ściśle tajnej egzekucji pozostawiono by zwłoki na tyle długo, by postronni świadkowie mogli je spokojnie policzyć. Jeżeli faktycznie chciano by dokonać egzekucji, to zrobiono by to nie na lotnisku, a np. gdzieś w głuszy poligonu w Biedrusku. Trudno też uwierzyć, aby przez 50 lat nie zgłosił się nikt z plutonu egzekucyjnego, świadków, pracowników lotniska, zarówno cywilów jak wojskowych, skłonnych powiedzieć cokolwiek na temat egzekucji. Poza tym Egon Naganowski mógł po 1989 r. ponownie nagłośnić sprawę, złożyć zeznania w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, która na pewno odnalazłaby i przesłuchała tego lotnika. Może zdawał sobie sprawę, że jest to historia nieprawdopodobna. Pomimo to Krzysztof Falkiewicz upiera się, że rozstrzelanie żołnierzy, „to prawda, ale nikt nie widział momentu rozstrzelania”<sup>18</sup>.

Kwestia rozstrzelanych żołnierzy ucichła na parę lat. W sierpniu 1991 r., do jednego z badaczy Poznańskiego Czerwca 1956 r., Jana Sandorskiego, przyszedł list<sup>19</sup>, którego nadawca pisał, że w Poznaniu rozstrzelano 17 osób, a ich zwłoki skierowano transportem kolejowym do portu Marynarki Wojennej w Gdyni. Po drodze, w miejscowości Czarne, wylądowano jedną ze skrzyń z nazwiskiem Stanisław Sobieraj. Pozostałe 16 trumien miano zrzucić do morza z okrętu Marynarki Wojennej ORP „ZMP”. W wyniku przeprowadzonej przez autora kwerendy w Archiwum Wojskowej Komendy Uzuppełnień Poznań 3 w Poznaniu zostało stwierdzone, że w latach sześćdziesiątych XX w. odnotowano ruch dokumentów Stanisława Sobieraja dotyczący ćwiczeń rezerwistów, co świadczy, że nie mógł on zginąć w czerwcu 1956 r. Janowi Sandorskiemu oraz prokuratorom z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu nie udało się odnaleźć nadawcy tajemniczego listu. Sprawę nagłośniono w roku 1992 w „Głosie Wielkopolskim”<sup>20</sup>, ale także bez odzewu. W 2001 r. odtajniono część dokumentów Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. Na ich podstawie obalono sensacyjną wiadomość o zatopieniu skrzyń z ciałami.

„Ślad okazał się fałszywy — mówił komandor Waldemar Wójcik z CAW — Naszym kolegą z archiwum w Wejherowie zadaliśmy konkretne pytanie o ORP »ZMP« i jego losy na przełomie czerwca i lipca 1956 r. Odpowiedź była jednoznaczna. W książce okrętowej zanotowano, że ORP »ZMP« był wówczas poza wodami terytorialnymi Polski. Nie mógł podjąć owych skrzyń”<sup>21</sup>. Poza tym, jak stwierdza Wójcik „trudno uwierzyć, że kilkunastu ludzi zniknęło by bez śladu. Przecież zostały rodziny, urzędy, szkoły”<sup>22</sup>. Argument

<sup>17</sup> *Wiemy kto to zrobił*, „Kontrasty” 1981, nr 10, s. 4 — rozmowa Janusza Niczyperowicza z Egonem Naganowskim.

<sup>18</sup> K. Falkiewicz, *Gorzka lekcja historii*, „Głos Pracy” nr 120, 19/20/21 czerwca 1981, s. 3.

<sup>19</sup> Treść listu — vide A. Ziemiękowski, *Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników*, Poznań 1995, druk na prawach rękopisu, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, s. 678.

<sup>20</sup> *By na tych krzyżach nie przybyła już żadna data*, „Głos Wielkopolski” nr 150, 27/28 czerwca 1992, s. 3 — rozmowa Włodzimierza Braniewskiego z prof. dr. hab. Janem Sandorskim.

<sup>21</sup> K. Smura, *Wojsko na tropie zastrzelonych w 1956 roku*, „Gazeta Poznańska” nr 135, 11 czerwca 2001, s. 3.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 3.

ten wydaje się podstawowym narzędziem w obaleniu mitu o rozstrzelaniu 19 żołnierzy. Osoby te miały kolegów, braci, siostry, rodziców — niemożliwe, by nikt przez ten cały czas nie ujawnił nagłego zaginięcia członka rodziny. Ponadto wieloletnie badania naukowe, przeprowadzone w archiwach wojskowych przez Janusza K a r w a t a i Edwarda Jana N a l e p ę, nie potwierdziły pogłoski o rozstrzelaniu żołnierzy — w dokumentach nie znaleźli oni wzmianki na ten temat. Żadne znane aktualnie dokumenty nie wskazują na fakt rozstrzelania żołnierzy. „To jedna z legend — twierdzi prokurator Mirosław S ł a w e t a, który z ramienia IPN prowadzi śledztwo w sprawie Poznańskiego Czerwca — W materiałach archiwalnych nie ma o tym żadnej wzmianki, nic też nie wiedzą przesłuchani świadkowie. Nie ma więc podstaw, by przyjąć, że coś takiego się wydarzyło”<sup>23</sup>.

Z rozstrzelanymi żołnierzami związane są też relacje o wywożeniu niezaewidencjonowanych ciał z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej przy ul. Heliodora Świącickiego. Oto, co pisał Aleksander Ziemkowski: „Do Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Świącickiego przywieziono samochodem wojskowym zwłoki, które złożono w piwnicy o powierzchni 5 x 25 m, połączonej schodami bezpośrednio z salą sekcyjną. Zwłoki ułożono prostopadłe do ścian podłużnych sektora. Było ich dużo. Od tej chwili ten sektor był wydzielony i znajdował się pod bezpośrednim nadzorem lekarza rekomendowanego przez UBP, dr. Władysława Widy, oraz nieznanego z nazwiska generała. Przeprowadzono jedynie powierzchowne oględziny zwłok, bez przeprowadzania sekcji. Zwłoki te nie były rejestrowane w Zakładzie. Z oględzin tych zwłok dr Widy dyktował krótki protokół. Fakt ten potwierdzają ówczesni pracownicy Zakładu, dziś profesorowie: Edmund Chróścielewski z Poznania, Stefan Raszeja z Gdańska i Tadeusz Marcinkowski ze Szczecina. Potwierdzili to także laboranci: Michał Woroch i Andrzej Szymański, który zapamiętał, że jedna z ofiar nazywała się Stanisław Biskup. Liczbę leżących tam zwłok świadkowie oceniają różnie: od dwunastu do około trzydziestu”<sup>24</sup>. Podobne fakty podawał Ireneusz Maria K u b a c k i — w tzw. listach otwartych publikowanych od 1996 r.<sup>25</sup>

Powyższe relacje negatywnie weryfikują wspomnienia kapitana milicji Stanisława S., technika dochodzeniowego przy Wydziale Kryminalnym Komendy Miejskiej MO w Poznaniu: „W 1956 r., zaraz po maturze, rozpocząłem pracę w milicji jako technik dochodzeniowy przy Wydziale Kryminalnym Komendy Miejskiej MO w Poznaniu. W dniu 28.06.1956 r. przygotowywałem w Zakładzie Medycyny Sądowej przy ul. Świącickiego zwłoki do identyfikacji. W nocy z 28 na 29 czerwca w ZMS razem ze mną obecny był tylko st. sierż. Franciszek Bartoszewski. Wspólnie wykonywaliśmy czynności związane z dokumentowaniem zwłok. Oświadczam, że przez całą noc nikogo poza nami nie było w tym czasie w ZMS, laborant Andrzej Szymański, który miał mieszkanie obok, zajął tylko raz do nas. Drugiego laboranta — Michała Worocha w ogóle nie było. Zwłok

<sup>23</sup> Świadek Czerwiec, „Gazeta Wyborcza” nr 148 (4861) z dnia 28 czerwca 2005, dodatek „Gazeta Wielkopolska” z dnia 28 czerwca 2005, s. 6 — rozmowa P. B o j a r s k i e g o z M. S ł a w e t a.

<sup>24</sup> A. Z i e m k o w s k i, *Ofiary i straty ludzkie*, s. 103.

<sup>25</sup> I. M. K u b a c k i, *Poznański Czerwiec nadal pełen tajemnic*, „Gazeta Polska” nr 26, 27 czerwca 1996, s. 9 oraz R. K o t o m s k i, *Człowiek bez piętna*, „Bezpłatny Tygodnik Poznański” nr 25, 23 czerwca 2003, s. 15; B. S a d ł o w s k a, *Wyłović prawdę*, „Gazeta Poznańska” nr 148, 28 czerwca 2005, s. 13: „Kim było dwunastu młodych mężczyzn w polskich mundurach wojskowych z przestrzelonymi głowami (strzał w potylicę), przywiezionych do Prosektorium Akademii Medycznej przy ul. Świącickiego w Poznaniu około godziny 3.00 w nocy, pod silną eskortą UB i wojska i wywiezionych o godz. 6.00 rano, 29 czerwca 1956 roku”.

było około 20. Pracowaliśmy sami w dwójkę całą noc, nie przywieziono żadnych rozstrzelanych żołnierzy, historie o tajemniczych ciałach z ZMS to legendy. Mówię to jako naoczny świadek”<sup>26</sup>.

„Wątek rzekomego potajemnego wywożenia zwłok — mówi prokurator Mirosław Sławeta — został już sprawdzony w latach 90. Sam powtórnie przesłuchałem niektóre osoby. Po latach ich zeznania zaczęły się rozmywać — —”<sup>27</sup>.

Przedstawiając wszystkie głosy w dyskusji, należy też przytoczyć wypowiedź z 1998 r. prokuratora Aleksandra Woźniaka prowadzącego śledztwo w sprawie Poznańskiego Czerwca 1956 r. z ramienia Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu: „Dotarłem do protokołów i ksiąg sekcyjnych — mówi Woźniak — Wynika z nich, że miał rację prof. Edmund Chrościelewski, niedopuszczony wówczas do sekcji ofiar, który głośno mówił, że zwłoki dziewięciu ofiar, których nie zdołano zidentyfikować, w tajemnicy wywieziono”<sup>28</sup>.

Jednak dzisiaj, dzięki analizie źródeł, wiadomo już, kim było te dziewięć ofiar.

- Stanisław Koldon — Archiwum IPN w Warszawie (dalej: AIPN)<sup>29</sup>;
- Zdzisław Braun — „Główna księga przyjęć od 4.04.1956 r. do nr 3030” Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei<sup>30</sup>;
- Zbigniew Joachimiak<sup>31</sup>, Feliks Niemczewski<sup>32</sup>, Kazimierz Wieczorek<sup>33</sup>, Jan Witkiewicz<sup>34</sup> — „Księga główna przyjęć od nr 4521 do 6010” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia;
- Jerzy Przybylski — Księga zgonów obejmująca okres od 15 czerwca 1953 do 5 czerwca 1960 parafii p. w. św. Anny przy ul. Bolesława Limanowskiego w Poznaniu, rok 1956 r.<sup>35</sup>;
- Wiesław Kuźnicki<sup>36</sup> Józef Porolniczak — Marian J. Potograbski, „Powstanie Poznańskie 1956”<sup>37</sup>.

<sup>26</sup> Autoryzowana relacja kpt. MO Stanisława S. (nazwisko znane autorowi; w 1956 Stanisław S. był elewem) z dnia 9 stycznia 2006 r. — materiały własne.

<sup>27</sup> *Świadek Czerwiec*.

<sup>28</sup> K. Brzezicki, *Co mówią archiwa*, „Głos Wielkopolski” nr 149, 27/28 czerwca 1998, s. 3.

<sup>29</sup> Archiwum IPN w Warszawie, sygn. IPN BU 0749/12, „Wypadki poznańskie 1956, Ranni i zabici”, s. 84.

<sup>30</sup> „Główna księga przyjęć od 4.04.1956 do nr 3030” Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei, nr 2217.

<sup>31</sup> „Księga główna przyjęć od nr 4521 do 6010” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 5085; „Książka zmarłych od 1.01.1955 do 30.12.1956” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 259.

<sup>32</sup> „Księga główna przyjęć od nr 4521 do 6010” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 5061; „Książka zmarłych od 1.01.1955 do 30.12.1956” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 258.

<sup>33</sup> „Księga główna przyjęć od nr 4521 do 6010” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 5092; „Książka zmarłych od 1.01.1955 do 30.12.1956” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 253.

<sup>34</sup> „Księga główna przyjęć od nr 4521 do 6010” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 5110; „Książka zmarłych od 1.01.1955 do 30.12.1956” Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, nr 256.

<sup>35</sup> Księga zgonów obejmująca okres od 15 czerwca 1953 do 5 kwietnia 1960 parafii p. w. św. Anny przy ul. Bolesława Limanowskiego w Poznaniu, rok 1956, s. 125, nr 84, wpis 1 lipca 1956 dokonany przez księdza Tadeusza Nowakowskiego.

<sup>36</sup> M. J. Potograbski, *Powstanie Poznańskie 1956 roku*, Poznań 1997, s. 69.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 83–84.

Ze Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei przywieziono 10 zabitych<sup>38</sup>, których nie zapisano w ewidencji Zakładu Medycyny Sądowej, nie wiadomo też, ile osób zmarłych przetransportowano z Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Heliodora Święcickiego. Stąd narodziły się legendy o ogromnej ilości niezidentyfikowanych ciał w Zakładzie Medycyny Sądowej. Wątek tajemniczych wywożonych stamtąd ciał zostanie podsumowany pewnym ustaleniem. Dotyczy ono osoby o nazwisku Stanisław Biskup, którą zapamiętał jeden z laborantów Zakładu Medycyny Sądowej wśród wywożonych zwłok. Na podstawie kwerendy w Archiwum Wojskowej Komendy Uzupełnień Poznań 3, udało się ustalić, że w latach sześćdziesiątych XX w. były dokonywane zapisy w karcie ewidencyjnej tej osoby, dotyczące ćwiczeń rezerwy. Stanisław Biskup nie mógł więc zginąć w 1956 r. i tym samym nie mógł zostać rzekomo wywieziony z Zakładu Medycyny Sądowej. Zgon byłby odnotowany w karcie ewidencyjnej w WKU.

Inną sensacyjną historią, podaną do wiadomości publicznej przez Aleksandra Ziolkowskiego, była relacja o wynoszonych z gmachu WUd/sBP zwłokach. Oto, co wspominał Aleksander Tomaszewski, żołnierz 19 Dywizji Pancernej: „Było parę minut po 4.00 [29 czerwca 1956 — przyp. Ł. J.]. Koledzy powiedzieli nam, że w gmachu UB można dostać jedzenie. Około wpół do piątej poszedłem zatem z dwoma kolegami do UB i w tym czasie, kiedy dochodziliśmy do gmachu, nadjechał od strony ul. Dąbrowskiego samochód wojskowy kryty brezentem, który przed wejściem zatrzymał się i otworzył klapę. Na tym samochodzie było paru zabitych. Kiedy my chcieliśmy wejść po to jedzenie, pracownicy UB zaczęli głównym wejściem wyrzucać z gmachu ludzi martwych. Było może wpół do piątej, może piąta. Nas wtedy zawołali — dwóch kolegów i mnie — i pomogliśmy im wrzucać te zwłoki do samochodu. Po takim długim czasie nie mogę dużo powiedzieć, ale zwłok było kilkanaście cywilnych. Około 15 — może więcej. Było w tym samochodzie dwóch ludzi na biało ubranych, którzy przerzucali wrzucone trupy w głąb skrzyni samochodu. — To wrzucanie trwało parę minut. Nie zauważyłem, aby zwłoki krwawiły, ale były całkowicie bezwładne i rzucaliśmy je jak worki, jak przedmioty, jakby to nie byli ludzie. Byli tam sami mężczyźni. Wiem, że jeden z martwych miał przestrzeloną głowę. Specjalnie go sobie zapamiętałem. Był w sandałach, w beżowym prochowcu i w spodniach bordowych. Była to pierwsza wrzucana ofiara. Było to tak odrażające, że zupełnie nie pamiętam szczegółów dalszych wrzucanych ofiar. — Samochód sprzed budynku wjechał w ulicę Poznańską ku Rynkowi Jeżyckiemu”<sup>39</sup>. Aleksander Tomaszewski, przesłuchany w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu podał nazwiska osób, które razem z nim wnosiły trupy z gmachu WUd/sBP. Udało się odnaleźć jedną z tych osób, która jednak zaprzeczyła, by brała udział w takim zdarzeniu<sup>40</sup>.

Materiały przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej w Poznaniu negatywnie weryfikują pojawiające się również pogłoski o większej liczbie ofiar śmiertelnych wśród funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i MO<sup>41</sup>. Poza tym, w literaturze przedmiotu,

<sup>38</sup> Sylwester Boroń, Walenty Cieślak, Michał Dąbrowicz, Andrzej Hoppe, Władysław Kaczmarek, Marian Kubiak, Leon Ochocki, Marian Sobalak, Roman Strzałkowski, Paweł Wasyluk.

<sup>39</sup> A. Ziolkowski, *Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników*, s. 615–616.

<sup>40</sup> Autoryzowana relacja Mirosława Sławety z dnia 30 września 2005 r. — materiały własne.

<sup>41</sup> AIPN Poznań, sygn. IPN Po 05/144, Album pamiątkowy poległych funkcjonar. organów bezpieczeństwa województwa poznańskiego z okazji XV rocznicy powstania MO i Sł. Bezpieczeństwa oraz AIPN Po, sygn. IPN Po 05/93, Weryfikacja poległych. Były to opracowania przeznaczone dla ścisłego grona, więc nie było podstaw, by straty te umniejszać.



a najczęściej w publikacjach prasowych mających charakter rocznicowy, pojawiały się relacje, pytania, dociekania i przypuszczenia dotyczące tajemniczych ofiar<sup>42</sup>, masowych grobów i egzekucji.

I tak w 1981 r. stwierdzono, że oprócz „71 osób zabitych było około 50 osób zaginionych, których do dnia dzisiejszego nie odnaleziono”<sup>43</sup>. Przez pół wieku nikt nie upomniał się o tych 50 zaginionych. Z kolei Roman Chojnacki miał posiadać w 1981 r. imienną listę 100 ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 r., niestety, nigdy jej nie opublikował<sup>44</sup>. W 1996 r. Ireneusz Maria Kubacki apelował do czytelników „Gazety Polskiej”: „Kto jeszcze był świadkiem dobijania strzałem z pistoletu rannych poznaniaków przywiezionych karetką pogotowia ratunkowego, przed szpitalem przy ul. Mickiewicza w Poznaniu przez sowieckich żołnierzy, po godz. 16.00 28 czerwca 1956 roku”<sup>45</sup>.

W 2001 r. pojawiła się sensacyjna informacja, że podczas Poznańskiego Czerwca manifestanci mieli być ostrzeliwani z myśliwców stacjonujących w bazie w Krzesinach, a nawet bombardowani<sup>46</sup>. W piśmie otrzymanym z Archiwum Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej w Modlinie, stwierdzono, że w dokumentach 62 Pułku Szkolno-Treningowego Lotnictwa Myśliwskiego z Krzesin i 41 Pułku Lotnictwa stacjonującego na poznańskiej Ławicy „nie odnaleziono żadnych zapisów dotyczących wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 r.”<sup>47</sup> W tym samym roku, przy okazji obchodów 45 rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 r., w poznańskiej prasie ukazała się informacja o rozstrzelaniu powstańców w kinie „Rialto” oraz w „siedzibie UB”<sup>48</sup>, którą można dołączyć do katalogu innych sensacyjnych relacji o egzekucjach i masowych grobach.

---

<sup>42</sup> W 1996 r. pojawiła się pogłoska o wywożeniu uczestników Poznańskiego Czerwca 1956 r. na Syberię. W „Rzeczpospolitej” ukazał się artykuł opisujący działalność węgierskiego stowarzyszenia DEPORT’56, które zajmuje się poszukiwaniem śladów deportacji na Syberię Węgrów, biorących udział w Rewolucji Węgierskiej 1956. W artykule tym padło też i takie stwierdzenie: „niektórzy z tych ludzi [chodzi o deportowanych Węgrów za udział w rewolucji 1956 r. — przyp. Ł. J.], którzy powrócili z deportacji, wspominają również o Polakach. Spotykali ich w łagrach, więzieniach, w transportach. — I takich, co opowiadali węgierskim powstańcom, że aresztowano i deportowano ich za Poznań. — A. Szalasi, *Polacy i Węgrzy w deportacjach*, „Rzeczpospolita” nr 256, 2/3 listopada 1996, dodatek „Plus — Minus” nr 44(198) 2/3 listopada 1996, s. IV.

<sup>43</sup> E. Tuliszką, *O wypadkach Poznańskiego Czerwca 1956*, Poznań 1981, s. 5.

<sup>44</sup> R. Chojnacki, „Oskarżony: Czerwiec 56”, „Student” nr 14, 4–17 czerwca 1981, s. 4.

<sup>45</sup> I. M. Kubacki, op. cit.

<sup>46</sup> J. Marciszewski, *Nieznanne fakty Czerwca '56 ujrzą światło dzienne*, „Gazeta Poznańska” nr 148, 27 czerwca 2001, s. 4.; L. Walióra, *Z nieba nikt nie nadleciał*, „Gazeta Poznańska” nr 150, 29 czerwca 2001, s. 9; idem, *Z nieba nikt nie nadleciał*, „Gazeta Poznańska” nr 151, 30 czerwca/01 lipca 2001 s. 3.

<sup>47</sup> Pismo do Łukasza Jastrzębaza dnia 6 stycznia 2000 z Archiwum Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Filia nr 6 Centralnego Archiwum Wojskowego — materiały własne.

<sup>48</sup> J. Marciszewski, op. cit., s. 4.

Tabela 1. Wykaz osób, które zginęły lub zmarły na skutek odniesionych ran w wyniku wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Lp.	Nazwisko i imię	Wiek	Lp.	Nazwisko i imię	Wiek
1	Bentke Roman	18	30	Krystek Franciszek	31
2	Błażej Henryk	16	31	Kubiak Marian	19
3	Boroń Sylwester	25	32	Kuźnicki Wiesław	16
4	Braun Zdzisław	26	33	Lipski Franciszek	53
5	Cieślik Walenty	20	34	Makowski Roman	28
6	Czekaj Jakub	21	35	Matwieczuk Mikołaj	25
7	Dąbrowicz Michał	23	36	Milanowski Czesław	26
8	Dutkiewicz Kazimierz	17	37	Niemczewski Feliks	45
9	Falasa Bronisław	22	38	Niemczyk Jan	49
10	Ficek Ryszard	21	39	Nowak Bogdan	19
11	Franke Tadeusz	31	40	Nowicki Henryk	15
12	Frankowski Bogdan	22	41	Ochocki Leon	45
13	Gliński Andrzej	15	42	Piskorski Zdzisław	58
14	Graja Kazimierz	31	43	Porolniczak Józef	28
15	Grześkowiak Henryk	24	44	Przybylski Jerzy	29
16	Hoppe Andrzej	18	45	Pudys Józef	25
17	Izdebny Zygmunt	26	46	Raś Leszek	26
18	Jackowski Czesław	41	47	Rau Alfred	16
19	Janczewski Zbigniew	20	48	Sępkowski Marian	28
20	Jankowiak Jerzy	16	49	Sikora Ireneusz	16
21	Jankowski Roman	43	50	Sobalak Marian	32
22	Joachimiak Zbigniew	28	51	Strzałkowski Roman	13
23	Kaczmarek Władysław	26	52	Toma Waclaw	29
24	Kapitan Seweryn	18	53	Wasylik Paweł	47
25	Kliche Zenon	17	54	Wieczorek Kazimierz	25
26	Klój Leon	16	55	Witkiewicz Jan	35
27	Kłos Czesław	46	56	Wojewódzki Feliks	18
28	Koldon Stanisław	24	57	Wysocki Mieczysław	24
29	Kowalczyk Jan	39			

Źródło: Ł. J a s t r z ą b, „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”. *Poznański Czerwiec 1956 — straty osobowe i ich analiza*, Poznań 2006.

## STRATYFIKACJA OFIAR

Wśród zabitych byli tylko mężczyźni. Najmłodsza śmiertelna ofiara miała 13 lat, najstarsza 57. Aż 26% zabitych (15 osób) to dzieci i młodzież do lat 18.

Tabela 2. Liczba ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 r. wg podziału wiekowego.

Wiek	Rocznik	Liczba zabitych	Wiek	Rocznik	Liczba zabitych
<b>Przedział wiekowy 13–15</b>			<b>Przedział wiekowy 31–35</b>		
13	1943	1	31	1925	3
15	1941	2	32	1926	1
<b>RAZEM</b>		<b>3</b>	35	1921	1
<b>Przedział wiekowy 16–20</b>			<b>RAZEM</b>		<b>5</b>
16	1940	6	<b>Przedział wiekowy 36–40</b>		
17	1939	2	39	1917	1
18	1938	4	<b>Przedział wiekowy 41–45</b>		
19	1937	2	41	1915	1
20	1936	2	43	1913	1
<b>RAZEM</b>		<b>16</b>	45	1911	2
<b>Przedział wiekowy 21–25</b>			<b>RAZEM</b>		<b>4</b>
21	1935	2	<b>Przedział wiekowy 46–50</b>		
22	1934	2	46	1910	1
23	1933	1	47	1909	1
24	1932	3	49	1907	1
25	1931	4	<b>RAZEM</b>		<b>3</b>
<b>RAZEM</b>		<b>12</b>	<b>Przedział wiekowy 51–55</b>		
<b>Przedział wiekowy 26–30</b>			53	1903	1
26	1930	5	<b>Przedział wiekowy powyżej 55</b>		
28	1928	4	58	1898	1
29	1928	2			
<b>RAZEM</b>		<b>11</b>			

Źródło: Ł. J a s t r z ą b, „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”.

Wśród rannych było 358 mężczyzn i 26 kobiet, w tym dwie z tzw. służb mundurowych. Najmłodszy ranny miał 6 lat, najstarszą osobą była kobieta w wieku 69 lat (w obu przypadkach było to złamanie kończyn). Nie wiadomo, w jakim wieku było 61 osób. W grupie dzieci i młodzieży do 18 roku życia ranne zostały 42 osoby, w tym 16 osób w wieku 18 lat, 12 w wieku 17 lat, po cztery w wieku 16 i 14 lat i po jednej w wieku od 6 do 13 i 15 lat. Wśród

od 17 roku życia widać tendencję wzrostową co do liczby rannych, co przekłada się na czynny udział młodzieży w zajściach. W przedziale wiekowym 19–25 lat było aż 119 rannych, między 26 i 30 rokiem życia — 57. Przy liczbie osób rannych powyżej 31 roku życia jest już widoczna tendencja spadkowa.

Wśród śmiertelnych ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 r. było 49 osób cywilnych, jeden oficer, jeden słuchacz III roku Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych w Poznaniu i dwóch żołnierzy zasadniczej służby wojskowej (z czego jeden z wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego). Zginęło trzech pracowników Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa w Poznaniu — porucznik, chorąży i wartownik w stopniu kaprala. W wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym zmarł milicjant z Komendy Dzielnicowej MO Poznań Nowe Miasto.

Wśród zmarłych 21 osób było bezpartyjnych, 7 było członkami ZMP, a 5 PZPR. W przypadku 24 osób nie udało się ustalić przynależności partyjnej. Najwięcej poległo robotników — 31, w tym 2 uczniów zawodu. Osób uczących się było 14. Zginęło również 4 pracowników umysłowych, 3 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, 2 rzemieślników, milicjant, oficer Wojska Polskiego i rolnik. W sumie 38 osób było pracownikami fizycznymi, a 19 pracownikami umysłowymi (w tym uczniowie).

Spośród 384 ustalonych imiennie rannych było 305 osób cywilnych i 79 ze służb mundurowych: 48 żołnierzy, 18 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, 7 pracowników Służby Więziennej (w tym 2 kobiety) i 6 milicjantów.

Większość zabitych (43 osoby) było mieszkańcami Poznania. Spoza Poznania, ale z terenu Wielkopolski pochodziło 7 zmarłych, z czego 6 osób pracowało w Poznaniu (pochodzili z Ksawerowa, Łagiew, Łęczycy, Marlewa, Puszczykówka i Środy Wielkopolskiej), a jedna była w delegacji służbowej z Piły. Z innych regionów Polski pochodziło również 7 poległych. Jedna przyjechała ze Skąły k. Ojcowa z wycieczką z zakładu pracy na Międzynarodowe Targi Poznańskie, jedna była w delegacji służbowej z Wrocławia, jedna ze Szczecina była przejazdem w drodze do Warszawy. Pozostałe 4 osoby to żołnierze zamieszkali w Gubinie, Starym Węglińcu i Kowali oraz jeden ze Szczecina, który był słuchaczem Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych w Poznaniu.

W 1991 r. w „Gazecie Wyborczej” ukazał się krótki artykuł Zenona B o s a c k i e g o zatytułowany: „W Czerwcu walczyły »eki«”<sup>49</sup>. Tytuł można uznać za jeden z najlepszych w całej bibliografii dotyczącej Poznańskiego Czerwca 1956 r., znakomicie oddający strukturę społeczną uczestników wydarzeń, zwłaszcza tych, którzy chwycili za broń. „Eka” to słowo z gwary poznańskiej, oznaczające grupę młodych ludzi mieszkających w tej samej okolicy, spotykających się w celu wspólnego spędzania czasu, najczęściej na rogach ulic<sup>50</sup>. Patrząc na strukturę osób rannych, pod kątem miejsc zamieszkania i wieku można dojść do wniosku, że wspomniane „eki” dołączały najczęściej do pochodu robotników i potem znajdowały się w centrum wydarzeń, odnosząc także rany. Okazuje się jednak, że według ówczesnych władz w Poznańskim Czerwcu 1956 r. brała też udział „młodzież akademicka

<sup>49</sup> Z. B o s a c k i, *W Czerwcu walczyły »eki«*, „Gazeta Wyborcza” nr 149, 28 czerwca 1991, s. 13. Tę samą tematykę porusza w: idem, *Bunt poznański 1956*, „Gazeta Poznańska” nr 143, 21 czerwca 1991, s. 5.

<sup>50</sup> Słowo to pochodzi z języka niemieckiego *die Ecke* — róg, narożnik, węgiel, używany zamiennie ze słowem *der Winkel*.

na skutek złego jej wychowania przez ZMP<sup>51</sup>. Mieszkańcami Poznania było 244 rannych. 58 osób było ze Starego Miasta, 45 z Jeźyc, 30 z Łazarza, 26 z Wildy, 11 z Dębca i 10 z Grunwaldu. 87 rannych było spoza Poznania, w zasadzie z całej Polski (m.in. Szczecin, Warszawa, Kraków, Olsztyn, Wrocław, Łódź, Zielona Góra). Ich obecność można tłumaczyć służbą — np. grupa oficerów Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z Warszawy czy milicjanci z Krakowa i Żywca, delegowani do ochrony Międzynarodowych Targów Poznańskich, żołnierze z wojsk pacyfikujących Poznań lub goście targowi — ranny został m.in. Izraelczyk<sup>52</sup>.

Ostateczna cena Poznańskiego Czerwca 1956 r. była wysoka i tego nie można absolutnie zapomnieć, ale nie należy jednocześnie na tej tragedii sztucznie budować martyrologii poprzez zawyżanie wysokości strat osobowych.

---

<sup>51</sup> AIPN PO, sygn. IPN Po 06/67 — teczka 7 z 130, Sprawozdanie kwartalne od 1.I do 31.XII.1956, Wydział III WUd/sBP — Poznań, Sprawozdanie z pracy Wydziału III-go za II. i III. kwartał 56, s. 36.

<sup>52</sup> AIPN, sygn. IPN BU 0749/12, Wypadki poznańskie 1956. Ranni i zabici, s. 88. Pomimo kontaktu z Ambasadą Izraela w Polsce, nie udało się ustalić jego losów. Miał 37 lat, postrzał czaszki. Początkowo przebywał w Szpitalu im. Franciszka Raszei, potem przewieziono go do Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Heliodora Święcickiego, lecz w dokumentacji tego szpitala nie ma po nim żadnego śladu. Patrz „Główna księga przyjęć od 4.04.1956 do nr 3030” Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei, nr 2203 oraz „Księga Główna Chorych” obejmująca okres od 14 stycznia 1956 do 30 sierpnia 1956 Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Heliodora Święcickiego. Podczas XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich byli wystawcy z Izraela. Patrz: „Gazeta Poznańska” 144, 17 czerwca 1956, s. 8.